Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

27. WRZEŚNIA 1922.

NR. 218. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1800	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 148.055]

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 50
Nadesłane za mm.	„ 130
Nekrologi	„ 80
Komunikaty	„ 160
Na 1. stronie	„ 240

Preludium górnośląskie.

Pierwsze wybory do Sejmu śląskiego przeprowadzone w niedzielę 24 bm. nie zmieniły zasadniczo o ile można sądzić z dotychczasowych, nieoficyalnych jeszcze rezultatów— stosunku procentowego obu narodów, jaki się wyraża w statystyce ludnościowej tego województwa. Prawda, że w niektórych miejscowościach wyborcy polscy nie dopilnowali obowiązku wglądnięcia w listy wyborcze i przez to stracili prawo głosowania, podczas gdy Niemcy rozporządzając doskonałą organizacyą i świadomi doniosłości aktu wyborczego zjawili się ławą do urny, atoli polska większość zaznaczyła się zbyt poważnie i dobitnie w wyniku wyborczym, by ktokolwiek w Niemczech lub zagranicą mógł widzieć w wyborach jakikolwiek zwrot w nastroju ludności lub nawet teraz kwestjonować prawo Polaków do tego kraju. Polskie stronnictwa otrzymały prawie 65 procent, podczas gdy Niemcy z komunistami 35 procent głosów. Śląsk polski okazał się polskim 24 września, jak zamanifestował swą polskość w ciężkiej walce plebiscytowej 20 marca 1921 roku.

Z pośród lokalnych wyników wyborczych szczególnie przykrym jest dla nas rezultat w mieście Cieszynie. Tam ospałość polska święciła smutny tryumf... Na listę niemiecką padło 1766 głosów tj. 50'2 procent, a na polskie listy 1625 tj. 45'1 proc. głosów (na żydów 170 głosów tj. 4'7 proc.). W ten sposób Cieszyn, nadgraniczne, kresowe miasto Polski, wykazał w głosowaniu charakter niemiecki.. Nie będzie to chyba argumentem popierającem nasze prawa do reszty Cieszyńskiego Śląska, dziś pozostającego pod zaborem czeskim...

Dodajmy, że w samym Cieszynie najwięcej bo 1'043 głosów otrzymała lista Bloku Narodowego z nazwiskami Korfantego i ks. Brzóski na czele, po niej idzie lista P. S. L. (284 głosów), PPS. (264) i NPR. (34), a wreszcie znalazł się jeden komunista, który oddał głos na listę „proletaryatu miast i wsi“.

Wybory niedzielne przynosząc zwycięstwo Polakom stały się równocześnie świadectwem bardzo korzystnej ze stanowiska narodowego zmiany w nastrojach politycznych wewnątrz polskiej grupy. Aż do ostatnich niemal dni głównem i — zdawało się — jedynem zorganizowanem stronnictwem polskiem na G. Śląsku była Nar. Partya Robotnicza, opierająca się na Pol. Zjednoczeniu zawodowem. Z jej łona wyszedł obecny wojewoda p. Rymer, ona przeprowadzała kandydatów do rad gminnych, o nią opierał się Korfanty w akcyi plebiscytowej. Konieczność jednolitego frontu wobec wroga narodowego uniemożliwiła zróżniczkowanie się partyjne na Śląsku. Korzystał z tej jedności frontu jedynie NPR., gdyż nikt nie kwestyonował dawniej uzyskanego rządu dusz nad polską ludnością. Dopiero po przyłączeniu Śląska do Polski mogło się tam rozwinąć pełne, nieskrępowane niczem życie polityczne. Lewicowa taktyka enperowców, ich stałe dreptanie w ogonie socyalizmu, śmieszny i buńczuczny „antyklerykalizm“ oraz popieranie awanturniczej polityki Belwederu — nie mogły, rzecz prosta podobać się głęboko katolickiej ludności polskiej, odczuwającej przytem zbyt żywo niebezpieczeństwo wroga zachodniego, by się entuzyazmować do wschodnich planów Belwederu. Człowiekiem, który wolę ludności polskiej stanowczo zorjentował w kierunku chrześć. narodowym, był K o r f a n t y. On to w ostatnich tygodniach całe województwo przeorał pługiem agitacyi, jednocząc elementy zdrowe i rozumniejsze w silną organizacyę Bloku Narodowego. Sam stanął na czele listy Bloku nadając jej znaczenie i charakter, który dobrze rozumieli zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy Korfantego. Ci ostatni rzucili w agitacyę wyborczą wszystkie atuty, wypisywali codziennie niestworzone rzeczy o Korfantym nie cofnęli się przed dziedziną jego życia prywatnego — wszystko napróżno. Człowiek, którego Piłsudski bezprawnie usunął od rządów w Polsce, zwyciężył wczoraj na G. Śląsku. Na 172 tysięcy polskich głosów 90 tysięcy padło na listę Korfantego.

Pomyślna to wróżba dla wyborów listopadowych do Sejmu i Senatu!! Gór. Śląsk dał ton zasadniczy dla naszej całej akcyi wyborczej. W całej Polsce zwycięstwo to wywoła żywą radość, oznacza bowiem ono koniec hypnozy lewicowej i klasowo-belwederskich zabłądzeń. Wszystko co w Polsce świeże, zdrowe i silne, staje pod sztandarem Jedności Narodowej.

Zjazd biskupów w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczął się w Warszawie zjazd biskupów polskich, który potrwa do 27 b. m. Prymas Dalbor złożył wizytę premierowi Nowakowi, a po południu Naczelnikowi Państwa.

Ludowcy przeciw regulacyi płac urzędników

Warszawa. (Tel. wł.) Obecna sesya sejmowa przeciągnie się prawdopodobnie do końca bieżącego tygodnia. Przyczyną tego jest sprawa regulacyi płac urzędników i funkcyonaryuszy państwowych. Wobec tej sprawy nie są życzliwie usposobieni ludowcy. Chcą oni utrącić tę sprawę za każdą cenę. Ludowiec Osiecki, jako przewodniczący komisyi skarbowo-budżetowej, nie przydzielił tej sprawy nikomu do referowania.

W poniedziałek zjawiła się w kuluarach sejmowych delegacya stowarzyszeń urzędniczych, między niemi i z Krakowa, która konferowała z rozmaitymi klubami. Na ogół życzliwie została przyjęta, ale ludowcy, względnie w ich imieniu b. minister oświaty i nauczyciel, p. Rataj, twierdził, że jest to sprawa trudna i niemożliwa do załatwienia, albowiem Sejm już we wtorek ma swe obrady zakończyć. Tymczasem na komisyi skarbowo-budżet. sprawę tę poruszył pos. Godek. Komisya postanowiła zażądać na wtorek zwołania konwentu seniorów, ażeby przedłużyć sesyę sejmową w celu rozpatrzenia rządowego projektu regulacyi płac urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, tudzież kwestyi o rozbudowie miast.

Konwent został na wtorek zwołany. P. Nowak byłby rad, ażeby sesyę obecną zakończyć najpóźniej we środę, albowiem przygotowuje już raut na cześć marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego i likwidującego się Sejmu.

Z obrad komisyi skarbowo-budżet.

Podwyższenie opłat od alkoholu. Dodatek za wysługę lat dla urzędników. — 20 miliardów na rozbudowę miast.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo budżetowa obradowała dziś pod przewodnictwem posła Osieckiego i w obecności ministra skarbu Jastrzębskiego.

Poza kwestyą projektu o uposażeniu funkcyonaryuszy państwowych rozpatrywano nagły wniosek kilku klubów w sprawie podwyższenia opłaty konsumcyjnej od wódek i piwa w Małopolsce, na rzecz wydziału samorządowego. W myśl referatu posła Kędziora uchwalono opłaty te podwyższyć od wódek 400 razy od piwa 100 razy.

Komisya przyjęła projekt ustawy w przedmiocie podwyższenia dodatków za wysługę lat, na rzecz sędziów i prokuratorów, jak to uchwalono dla urzędników państwowych wedle ustawy z dn. 5 sierpnia br. Referował pos. Kiernik.

Po referacie posła Diamanda przyjęto rezolucyę wzywającą rząd do udzielenia subwencyi operze warszawskiej.

Wreszcie komisya przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o rozbudowie miast. Referował pos. Federowicz. Projekt ustawy w myśl wniosków specyalnego komitetu zostaje następnie częściowo przyjęty. W dyskusyi nad następnymi artykułami omawiającymi finansowanie odbudowy za pomocą obligacyi specyalnie na ten cel wypuszczonych a następnie eskontowanych przez PKKP. pan minister skarbu oświadczył że zamiast tego kosztownego sposobu gotów jest udzielić kredytu w wysokości 200 miliardów marek polskich, kredytu nisko procentowego, a nawet bezprocentowego. Wobec tego oświadczenia ministra skarbu dyskusye przerwano i polecono podkomisyi przerobić odpowiednie paragrafy projektu ustawy i z nowemi wnioskami przyjść na jutrzejsze posiedzenie komisyi. W skład podkomisyi weszli: Federowicz, Diamand, Sikora, Rottermund i Chądzyński.

Zwycięstwo wyborcze Bloku Narodowego na Śląsku.

W ubiegłą niedzielę 24 b. m. odbyły się wybory do Sejmu śląskiego na całym obszarze polskiego G. Śląska i Księstwa Cieszyńskiego. Głosowano w trzech okręgach: cieszyńsko-rybnicko-pszczyńskim (I.), katowicko-rudzieckim (II.) i świętochłowickim z Hutą Królewską, powiatem tarnowickim i lublinieckim (III.). Do wyborów stanęło 9 stronnictw polskich i niemieckich. Na czele listy Bloku Narodowego stało nazwisko Korfantego.

Większość Polaków za Blokiem Narod.

Katowice. (A. W.) Wynik wczorajszych wyborów do Sejmu śląskiego wedle dotychczasowych wiadomości przedstawia się, jak następuje: Powiaty: Pszczyna-Rybnik listy polskie otrzymały 28.871 głosów, niemieckie 5.862, komuniści 176, żydzi 68. Powiaty: Katowice-Ruda: polskie głosy 75.647, niemieckie 38.075, komuniści 4.008. Powiaty: Świętochłowice-Tarnowskie Góry-Lubliniec polskie głosy 61.924, niemieckie 36.994, komuniści 3.398. W mieście Katowice: listy polskie 4.848, niemieckie 10.562, komuniści 370.

Z pośród polskich list największą ilość głosów uzyskały: Blok Narodowy przeszło 90.000, następnie P. P. S. 40.000, N. P. R. około 36.000 i P. S. L. około 6 i pół tysiąca.

Listy niemieckie tj.: Niemiecka partya katolicka, partye narodowe i socyalistów osiągnęły ogółem niecałe 90.000, komuniści uzyskali około 7000 głosów.

Ostatecznych wyników wyborów w okręgach drugim i trzecim można się spodziewać dzisiaj wieczorem, natomiast w okręgu pierwszym ścisłych cyfr można oczekiwać dopiero we środę.

Przyznanie Turkom Tracyi wraz z Adryanopolem.

WSPÓLNA NOTA PAŃSTW ENTENTY DO RZĄDU ANGORSKIEGO.

Paryż. P. A. T. Havas. Konferencya, zajmująca się sprawą Wschodu, została zakończona wczoraj wieczorem zredagowaniem wspólnego zaproszenia państw sprzymierzonych, które podpisali: Poincare, Curzon i Sforza i które będzie wysłane natychmiast do rządu Angory. Nota powyższa zaprasza rząd Angory do bezzwłocznego przysłania przedstawicieli na zebranie w Wenecyi, albo gdziekolwiek indziej, na które zostali zaproszeni przedstawiciele: Anglii, Francyi, Włoch, Japonii, Rumunii i Jugosławii. Nota zaznacza, że przedmiotem zebrania byłoby przeprowadzenie rokowań, mających na celu zawarcie definitywnego pokoju między Turcyą a Grecyą i państwami sprzymierzonemi. Sojusznicy będą w czasie rokowań chętnie popierali sprawę przyznania Turcyi Tracyi aż po Maricę łącznie z Adryanopolem pod warunkiem, że kemaliści nie wtargną do strefy neutralnej. Rozumie się, że traktat będzie zawierał zarządzenia, mające na celu demilitaryzacyę pewnych stref i zapewnienie skutecznej opieki Ligi narodów nad wolnością Dardanelli, morza Marmara i Bosforu, wreszcie obrony mniejszości rasowych i religijnych. Wojska sojusznicze opuszczą Konstantynopol, skoro tylko traktat wejdzie w życie.

FRANKLIN BOUILLON WYJECHAŁ DO ANGORY.

Wiedeń. P. A. T. W Paryżu i Londynie panuje przekonanie, że kemaliści przyjmą warunki pokojowe. Generał Pelle i admirał Dumesnil otrzymali w tej mierze zapewnienia od Kemala baszy. Także depesze z Konstantynopola zapewniają, że kemaliści, mimo intryg moskiewich i mimo presyi ze strony nacyonalistów tureckich, przyjmą warunki pokojowe. Franklin Bouillon odjechał wczoraj wieczorem do Azyi Mniejszej, celem poinformowania Kemala baszy o doniosłości noty alianckiej, wystosowanej do niego.

Kemal pasza gotów uznać wolność cieśnin

Londyn. (A. W.) „Daily Mail“ donosi, że Kemal basza udzielił generałowi Dumesnil następujących wyjaśnień: Jestem gotów uznać wolność cieśnin, o ile będzie znalezioną odpowiednia forma rozwiązania tej sprawy. Kemal pasza zgadza się, by sprawę wolności cieśnin przekazać do rozstrzygnięcia Lidze narodów.

Wiedeń. P. A. T. Potwierdza się na podstawie telegramów iskrowych z Paryża wiadomość o tem, że Kemal basza zamierza osobiście wziąć udział w mającej się odbyć konferencyi. Jednakże Mustafa Kemal nie chce pod żadnym warunkiem opuścić Małej Azyi, w której znajduje się jego armia, to też wyłoniła się propozycya, aby konferencyę odbyć w Małej Azyi.

RADA WOJENNA W SMYRNIE.

Paryż. (A. W.) W Smyrnie odbyła się pod przewodnictwem Kemala baszy rada wojenna, w której wzięli udział wszyscy ministrowie, jakoteż generałowie. Miała ona zadecydować, czy wojska kemalistyczne mają napaść na aliantów, czy też podjąć z niemi rokowania pokojowe. Rezultat jest dotychczas nieznany. Jak słychać, odnosi się Kemal basza z nieufnością do obecnych obrad paryskich. Wychodzi on z założenia, że mają one na celu danie Anglii czasu do skoncentrowania jak największej ilości wojsk.

WOJSKA TUR. W STREFIE NEUTRALNEJ.

Konstantynopol. P. A. T. Kemaliści wtargnęli do strefy neutralnej na odległość strzału armatniego od linii angielskich koło wsi Cremkoe. Turecki funkcyonaryusz rządowy w Czanaku wezwał kemalistów, aby się natychmiast cofnęli ze strefy neutralnej. Generał Harrington zaprosił do siebie przedstawicieli rządu angorskiego i zwrócił im uwagę, że byłoby wskazane, aby rząd Kemala skłonił wojska do cofnięcia się ze strefy neutralnej.

BOMBARDOWANIE WYSP NA MORZU EGEJSKIEM.

Paryż. (A. W.) „New Jork Herald“ donosi z Konstantynopola, że kemalistyczne samoloty bombardowały wczoraj wyspy Mityleny i Chios.

Mobilizacya floty angielskiej.

Londyn. (A. W.) Angielska admiralicya zaprzestała udzielać wszelkich wyjaśnień w sprawie ruchów swojej floty wojennej, co równa się przygotowaniom do mobilizacyi. Wszystkie jednostki wojenne angielskie zostały skoncentrowane na wyspie Malcie i morzu Egejskiem, które stanowi basę angielskiej floty wojennej.

Londyn. (A. W.) Wedle „Timesa“ wysłano na wybrzeże morza Śródziemnego drugą angielską flotylę łodzi podwodnych wraz z okrętem wojennym „Malagą“, zaś trzy bataliony gwardyi angielskiej jeszcze w bieżącym tygodniu odejdą do Konstantynopola. Pozatem 12 krążowników angielskich jest w drodze do Dardaneli.

ZARZĄDZENIA MOBILIZACYJNE W JUGOSŁAWII.

Rzym. (A. W.) Tutejsze poranne dzienniki donoszą o wydaniu przez Jugosławię zarządzenia mobilizacyjnego. Pomimo starannego ukrywania tego faktu przez władze jugosłowiańskie, dają się zauważyć widocznie już zmiany na granicy włosko-jugosłowiańskiej. W związku z zarządzeniem mobilizacyjnem wysłano Słoweńców i Kroatów do wnętrza Serbii.

Zbrojna pomoc sowietów dla Turcyi.

Berlin. (A. W.) Jak donoszą z Konstantynopola, przybyły do Batum dwie rosyjskie dywizye, które stanowią przednią straż silnej rosyjskiej armii. Pojawienie się jej wywołało w Konstantynopolu duże zaniepokojenie. W wywiadzie udzielonym rosyjskiemu korespondentowi „Daily Mail“ oświadczył Karachan, że największa trudność leży obecnie w załatwieniu kwestyi wolności cieśnin. Zadaniem jego Anglia broni dlatego wolnego przejazdu przez Dardanele, ażeby mogła każdej chwili wysłać tam swoje okręty wojenne.

Warszawa. (A. W.) Rząd Ukrainy sowieckiej wysłał dla rządu angorskiego do Azyi Mniejszej oddział sanitarno-aprowizacyjny ukraińskiego Czerwonego Krzyża.

ROSYA PRZYGOTOWUJE BLOKADĘ CIEŚNIN?

Konstantynopol. (A. W.) Rosyjska flota opuściła swoje porty na Krymie i popłynęła w kierunku zachodnim morza Czarnego. Prawdopodobnie flota rosyjska zamierza zblokować wschodnie części cieśnin. Flota rosyjska jest dostatecznie zaopatrzona w prowianty i amunicyę. Na rumuńskiej granicy odbywa się przegrupowanie silnych oddziałów wojskowych. Ogólnie liczą siły rumuńskie tam zgrupowane na 300.000 ludzi.

OPTYMIZM PRASY PARYSKIEJ.

Paryż. P. A. T. Francuskie koła polityczne wyrażają żywe zadowolenie z powodu pomyślnego wyniku trzydniowych obrad paryskich w kwestyi wschodniej. Koła te uważają dzień dzisiejszy za dobroczynny dla pokoju, dla prestige'u sojuszników i skuteczności ich działania, skoro doprowadzono do zgody w sprawie tak skomplikowanej, jaką jest problemat wschodni. Sądząc po wrażeniu, jakie wywołał fakt zgody wśród kół tureckich w Paryżu, spodziewać się można, że w ten sposób cały konflikt będzie definitywnie załatwiony, jeżeli tylko kemaliści dadzą dowód roztropności i umiarkowania. Naprężenie stosunków francusko-angielskich, będące następstwem zarządzeń, powziętych odrębnie w pierwszych dniach w Londynie i w Paryżu, zniknęło całkowicie na skutek układu, uzgadniającego stanowiska trzech państw, które brały udział w rokowaniach paryskich. Układ ten zmierza do uznania Turcyi wolnej i zdolnej do życia, oraz w sprawie dopuszczena jej do grona narodów cywilizowanych.

Obrady sejmowe.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto nowelę do ustawy z lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącą przyspieszenia likwidacyi własności niemieckiej na kresach zachodnich po myśli traktatu wersalskiego. Następnie przystąpiono do ustawy o kontroli nad długami państwa, o której sprawę zdawał pos. Löwenstein. Kontrolę tę ma pełnić komisya z 7 członków i 3 zastępców, wybranych przez Sejm i senat. Pos. Weinzieher referował ustawę skarbową o dalszej emisyi biletów P. K. K. P. i o kredycie Skarbu Państwa w P. K. K. P. Obecnie zadłużenie państwa w P. K. K. P. stale wzrasta, a dn. 18 b. m. wynosiło 314 miliardów marek polskich. Chodzi o zatwierdzenie tego stanu zadłużenia oraz o przyznanie kredytu nowych 5[illegible] miliardów.

Pos. Radziszewski nawiązując do expose p. ministra skarbu oświadcza, że wobec grozy położenia spodziewać się można było szybkiego i poważnego programu sanacyi, ale z pewnością nawet zwolennicy ministra doznali rozczarowania. W dziedzinie finansowej stoimy więcej, niż na krawędzi przepaści i staczamy się w nią z zawrotną szybkością. Zdaniem mowcy są tylko trzy sposoby ratunku: 1. Bardzo wydatne podniesienie podatków. 2. Zaciągnięcie pożyczki zagranicznej. 3. Uniemożliwienie raz na zawsze ministrowi skarbu dalszego drukowania banknotów.

Po przemówieniu posła Weinziehera, który polemizował z wywodami posła Radziszewskiego, przyjęto w głosowaniu ustawę o dalszej emisyi banknotów w P. K. K. P. 127 głosami przeciw 73. Następnie uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zadłużeniu skarbu państwa w P. K. K. P., poczem przystąpiono do obrad nad ustawą w sprawie uzupełnienia ustawy dotyczącej nazwy monety polskiej, tudzież łącznie z tem do ustawy o 8% pożyczce złotej. Po końcowych przemówieniach sprawozdawców Buzka i Weinziehera, głosowanie odłożono do jutra.

Nie o zdradę stanu a o morderstwo...

Lwów. (A. W). Jak się dowiadujemy rozprawa przeciw Fedakowi będzie zmieniona o tyle, że rozprawa 12 towarzyszy skazanych o współudział w usiłowanem skrytobójstwie i zdradę stanu na skutek amnestyi nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się proces przeciw Fedakowi oskarżonemu o zbrodnię morderstwa. W tym celu przygotowany będzie nowy akt oskarżenia. Termin rozpisania nowej rozprawy nie wiadomy.

KONKORDAT MIĘDZY JUGOSŁAWIĄ A WATYKANEM.

Belgrad. (A. W.) Międzyministeryalna komisya dla sprawy konkordatu między Watykanem a Jugosławią ukończyła swoje prace. Żądania Jugosławii streszczają się w domaganiu się pozwolenia na używanie starosłowiańskiego języka w katolickich kościołach całego państwa oraz w przyznaniu rządowi prawa wywierania pewnego wpływu na mianowanie dostojników kościelnych. Jak słychać, odpowiedni konkordat zostanie wkrótce przedłożony komisyi o szerszym zakresie kompetencyi, poczem rozpoczną się właściwe rokowania z Watykanem.

Z dnia politycznego.

Spisek, którego nie było.

Pretorya belwederska wykryła groźny „spisek", uknuty przez samego Korfantego. Straszny ten mąż, spędzający sen z powiek klientów Belwederu, wysłał do Warszawy aż 40 bojowców z brauningami i pieniędzmi (każdy otrzymał po 10.000 mk. niem.) i z kategorycznym rozkazem, by zamordowali Piłsudskiego. Niech nie ważą się wracać przed dokonaniem zamachu...

Wiadomość tę otrzymała policya katowicka od jakiegoś enperowca miejscowego, Hamerlecka. Referent Wydziału Bezpieczeństwa w województwie śląskiem Dr Gulkowski (znany naszemu miastu b. komisarz policyi), przesłał ją do Min. Spr. Wewn. bez badania sprawy. W Warszawie oczywiście uwierzono i rozpuszczono pościg za „orgeszami Korfantego". Po niewczasie dopiero przekonali się policyjni kandydaci do „Virtuti militari", że padli ofiarą swej naiwności. Dr Gulkowski dostał nosa, a „Rzeczpospolita" ogłosiła tę przezabawną historyę, by gruntownie ośmieszyć gorliwych panów z enpeeru, defenzywy katowickiej i policyi. Wątpimy jednak, czy ich ta kompromitacya wyleczy z maniackiego tropienia spisków i zamachów. Są nieuleczalni.

Czeskie bataliony na Ringstrasse.

Znana anegdotka o Czechach, witających Kolumba, gdy wysiadał na ląd pierwszej wyspy amerykańskiej, nie jest pozbawiona ideowego podkładu. Ich imperyalistyczna zachłanność sięga daleko poza granice własnego kraiku. Niedość, że dotarli już do Rusi przykarpackiej, że skradli nam Śląsk cieszyński, że spekulują nad tem, jakby się dostać na Śląsk opolski (Hulczyn) i zagrabić oba brzegi Dunaju po Budapeszt, ale teraz zachciewa się im... Wiednia.

Oto, kilka dni temu odbył się w Wiedniu wiec czeski, na którym mówiono nietylko o misyi kulturnej Czechów w Europie środkowej (!!), ale na którym padły słowa o „czeskich batalionach, które niebawem będą maszerowały po Ringstrasse". Uchwalono też na tym wiecu rezolucyę, domagającą się równouprawnienia języka czeskiego z niemieckim w urzędach wiedeńskich, dwujęzycznych napisów na rogach ulic itp.

Ruch przedwyborczy.

Reklamujcie swoje prawa wyborcze!

Obowiązkiem wszystkich uprawnionych do głosowania jest kontrola spisów wyborców w odnośnych Komisyach obwodowych. Termin reklamacyjny upływa z dniem 29 bm.

Zebranie przewodniczących.

Komitetów obwodowych wyborczych m. Krakowa odbędzie się dziś we wtorek dnia 26-go września o godzinie 7-ej wieczór w biurze Okręgowego Komitetu wyborczego Ch. Zw. J. N. przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11. I p. Ważne sprawy do omówienia. *Obecność wszystkich konieczna.*

Ks. biskup Bandurski nie kandyduje.

Ks. biskup Bandurski oświadczył, iż wogóle z żadnego stronnictwa nie ubiega się o mandat poselski.

P. Stapiński już się rozszedł z Piastowcami.

Jak nam telefonuje z Warszawy nasz korespondent — z takim trudem przez Belweder sklecony sojusz Witosa ze Stapińskim już się skończył. Wspominaliśmy już o nieporozumieniach na tle listy państwowej pomiędzy Stapińskim a Witosem. W rezultacie Witos nie ustąpił Stapińskiemu i przyszło do rozbicia. W poniedziałek Stapiński zgłosił własną listę państwową, która otrzymała nr. 13.

Zebranie przedwyborcze w Jordanowie.

Dnia 17 bm. w Jordanowie odbyło się liczne zebranie przedwyborcze. Po przemówieniach prof. Ferd. Marfiaka, ks. Józefa Nowaka, marszałka pow. Józefa Stolaskiego i dra Wiktora Kutrzeby, uchwaliło jednomyślnie wybrać komitet w celu przeprowadzenia wspólnych kandydatów wszystkich zjednoczonych stronnictw katolicko-narodowych.

Projekt regulacyi płac urzędniczych.

W dniu 22 bm. w Sejmie rząd wniósł projekty następujących ustaw: 1) ustawy o uposażeniu funkcyonaryuszów państwowych i wojska; 2) ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Te dwie ustawy łącznie z niedawno uchwaloną pragmatyką mają ostatecznie uregulować pobory urzędnicze.

System płac, wedle którego stała pensya zasadnicza mnoży się przez zmienny (podług stosunków drożyzny) mnożnik, został zatrzymany w projektach, jednak obecnie czynnik niezmienny zostaje ustalony w punktach podstawowych. (Zmienną zatem będzie mnożna, zależna od stosunków drożyźnianych). Te punkta projekt pierwszy podaje w formie tabeli, podzielonej na ośmnaście grup oznaczonych cyframi rzymskiemi, oraz na siedem szczebli, oznaczonych literami alfabetu od a do g.

Grupa XVIII jest najniższą. W niej pensya miesięczna wynosi 150 punktów. Następnie idą: grupa XVII z 160 punktami; grupa XVI ze 170 punktami, grupa XV z 185 punktami, grupa XIV z 200 punktami, grupa XIII z 220, punkt., grupa XII z 240 punktami, grupa XI z 260 punktami, grupa X z 290 punktami, grupa IX z 330 punktami, grupa VIII z 380 punktami, grupa VII z 450 punktami, grupa VI z 550 punkt., grupa V z 700 punktami, grupa IV z 850 punkt. tami, grupa III z 1050 punktami, grupa II z 1350 punktami, grupa I z 1800 punktami. Mnożnik ma wynosić na razie 400.

W obrębie każdej z wymienionych grup został wprowadzony system szczebli, przechodzenie zaś z jednego szczebla na drugi następuje automatycznie co trzy lata. W grupach XII do XVIII ilość szczebli wynosi siedem, to znaczy sześć trzecbleci, zaś różnica między szczeblami wynosi 20 punktów; w grupach VI do XI jest po sześć szczebli, w grupie V pięć, w IV cztery, w III trzy, w II dwa, w I. jeden szczebel.

Jedną z wad projektu jest to, że przy obliczaniu szczebli czas służby spędzony w państwach obcych będzie policzony tylko w szóstej części. Mała to różnica dla skarbu, a znaczna stosunkowo krzywda dla pracownika.

Oprócz pensyi osobistej, przewidziane są dodatki dla rodziny, a to dla każdego jej członka, najwyżej jednak dla pięciu osób.

Za delegacye służbowe, i przeniesienia należą się osobne dodatki. Także pomoc lekarska dla pracownika i rodziny.

Funkcyonaryusze niżsi (tj. dawna służba i podurzędnicy) dotąd podzieleni na 9 stopni płac zaliczeni będą do 10 grup w ten sposób, że stopień pierwszy tj. najniższy ma uposażenie grupy XVIII a stopień dziewiąty tj. najwyższy uposażenia grupy X.

Etatowi funkcyonaryusze kolejowi na pierwszym (tj. najwyższym dotychczasowym) stopniu płacy zaliczeni są do grupy IV, zaś na ostatnim (dwunastym) do grupy XV.

Bardzo szczegółowe są przepisy o uposażeniu wojskowych i nauczycieli do tego stopnia, że przewidują dodatki za wzloty dla aeronautów, i za zanurzanie się dla nurków marynarki, za wizytacyę szkół i td.

KRONIKA.

O SPROWADZENIE ZWŁOK BOHATERÓW ROKITNIAŃSKICH DO KRAKOWA.

W niedzielę w sali posiedzeń Rady m. Krakowa odbyło się zebranie obywatelstwa naszego miasta, celem wybrania komitetu, mającego się zająć sprowadzeniem zwłok bohaterskich ułanów polskich, poległych w sławnym ataku na potrójne okopy rosyjskie pod Rokitną. Po dyskusyi, obecni wybrali komitet ogólny ze 100 osób z gen. Szeptyckim, prez. m. Federowiczem i b. min. Biesiadeckim na czele. Nadto ukonstytuowały się komitety: wykonawczy i skarbowy, które mają się zająć wykonaniem uchwał i zebraniem potrzebnych funduszów drogą składek. Zwłoki 15-tu bohaterów spoczywają w Rumunii i sprowadzenie ich nie natrafi na trudności. Zwłoki ułana Sierhiejewicza, Krakowianina, który z odniesionych ran zmarł w szpitalu rosyjskim, będą przywiezione z Czerkas w Rosyi i w tym kierunku trzeba będzie przedsięwziąć odpowiednie kroki u rządu bolszewickiego. Komitet dołoży wszelkich starań, by pogrzeb sprowadzonych zwłok do Krakowa mógł się odbyć z końcem października b. r.

LUDOWCY MIĘDZY SOBĄ.

Pisaliśmy niedawno o zajściu między posłem Brylem a redaktorem tygodnika „Sprawy Ludowej" Witoldem Czapczyńskim we Lwowie. „Kuryer lwowski" ogłosił wówczas komunikat, iż rząd P. S. L. uchwalił votum zaufania p. Czapczyńskiemu. W odpowiedzi na to prezydyum Zarządu, złożone z pp. Jędrzeja Witosa i inż. Pawłowskiego (przyjaciół p. Bryla) zawiesiło redaktora „Kuryera Lwowskiego" Dra Włodzimierza Jampolskiego w prawach członka P. S. L. i przedstawiło zarządowi głównemu wniosek o wykluczenie go ze stronnictwa. — P. Jampolski jest głównym właścicielem „Kur. Lwow.", organu piastowców w Małopolsce Wschodniej.

SKAZANIE KRAK. RESTAURATORÓW.

W uzupełnieniu notatki o skazaniu restauratorów krakowskich przez sąd karny, dodajemy, że opuszczono w spisie zasądzonych Leona Wettsteina, który zaocznie skazany został na 10 dni aresztu i 100.000 marek grzywny. Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem trzech, którzy pojawili się bez obrońcy, mieli żydowskich adwokatów, a tylko jednego, mianowicie p. Mrozowskiego (uwolnionego przez sąd), bronił adwokat-katolik. Sędzia, skazując restauratorów, przyjął najwyższy wymiar kary, przewidziany w rozporz. ces. 1917, jednak jest on znacznie niższy od kar, jakie przewiduje nowa ustawa z 2 lipca 1920 r., ustawa jednak późniejsza niż inkryminowany czyn restauratorów.

Wyrok będzie ogłoszony na koszt skazanych w dziennikach krakowskich.

Kraków, 26 września.

Z NIEDZIELI. Po szeregu dni deszczowych, wietrznych i chłodnych, ubiegła niedziela nagrodziła nas piękną pogodą. Mieszkańcy Krakowa wykorzystując zda się ostatnie ciepłe uśmiechy słońca, wylegli tłumnie na plantacye i ogrody, a i miejsca odleglejsze od miasta oglądały licznych spacerowiczów.

Dzięki sprzyjającej pogodzie wypadł doskonale „Dzień szkoły żołnierza polskiego". Plac Szczepański i przyległe ulice roiły się od tłumów, żądnych zabaw i uciech. Groźnie wyglądające pancerki i aeroplan gromadziły na placu rzesze ciekawych. Niemniej masy ludu zbierały się około kuchni polowych, które wydawały smakowite kiełbaski. Wieczorem na rozpiętym wysoko na słupach ekranie ukazały się świetlne obrazy, przedstawiające sceny z wojny światowej. Podczas widowiska i w czasie popołudniowych zabaw przygrywały orkiestry wojskowe.

WIELKI POŻAR POD KRAKOWEM. W niedzielę wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich w Witkowicach pod Krakowem. Na miejsce wyjechała tutejsza straż ogniowa, która przystąpiła natychmiast do ratunku ogarniętych płomieniami budynków. Ponieważ wicher utrudniał wysiłki straży, cała akcya ograniczyła się na niedopuszczeniu do przeniesienia się ognia. Po kilku godzinach pracy pożar zlokalizowano. Pastwą płomieni padły stodoły z maszynami rolniczemi. Szkoda bardzo znaczna. Ogień został podłożony.

ODZNACZENIE PROF. EKIELSKIEGO. Wojewoda krakowski Dr Gałecki wręczył onegdaj w sposób uroczysty architektowi Władysławowi Ekielskiemu, profesorowi państw. szkoły przemysłowej w Krakowie, dyplom, stwierdzający nadanie mu odznaki krzyża kawalerskiego orderu Odrodzenia Polski. Wręczenia dokonał p. wojewoda w otoczeniu rodziny p. Ekielskiego, oraz w obecności dyrektora tej szkoły Kosteckiego, i naczelnika wydziału prezydyalnego wojew. Kowalikowskiego.

POŻEGNANIE GEN. OSIŃSKIEGO. Onegdaj żegnał Kraków w salach Kasyna oficerskiego dotychczasowego dowódcę okr. korpuśnego, gen. Osińskiego, przeniesionego — jak wiadomo — na stanowisko kierownika administracyi wojskowej w Ministerstwie spraw wojskowych. W uroczystości pożegnalnej wzięli udział: wojewoda Dr Gałecki, wicewojewoda Kowalikowski, wiceprez. m. Dr Wielgus, prezes Izby skarbowej Dr Greger, dyrektor policyi Dr Rękiewicz, dalej generałowie: Szeptyki, Minkiewicz i Truszkowski, oraz grono wyższych oficerów załogi krakowskiej. W czasie przyjęcia wygłosili przemówienia: gen. Szeptycki, wojew. Gałecki, wiceprez. m. Wielgus, gen. Minkiewicz i mjr. Dr Piotrowski. Dziękował gorąco gen. Osiński, podnosząc, że gorliwe spełnianie obowiązku żołnierskiego i utrzymywanie stałego kontaktu z miastem było jego myślą przewodnią na stanowisku dowódcy okręgu korpuśnego w Krakowie.

GODZINY URZĘDOWE W BIURACH. Jak się dowiadujemy, godziny urzędowe dla stron w większej części banków krakowskich oddziale Polsk. Kraj. Kasy Poż. i kilku biurach państwowych rozpoczynać się będą z dniem 1 października b. r. od godz. 9 rano. Co się tyczy godziny rozpoczynania nauki w szkołach powszechnych i średnich, Kuratoryum krakowskie nie otrzymało w tym względzie żadnych dyrektyw z Ministerstwa oświaty.

NOWE CENY NA CHLEB, MIĘSO I WĘGLE. Wczoraj wieczorem w prezydyum Magistratu odbyło się posiedzenie komisyi cennikowej przy współudziale reprezentanta Izby handlowej. Na posiedzeniu uchwalono obniżyć ceny chleba żytniego z 70% przemiału o 10 mk. na 1 kg., t. j. z 300 na 290 mk. Między innymi powodami, zniżkę spowodował fakt, że młyn ziemiański w Poznaniu zaoferował mąkę po cenach loco Poznań poniżej 300 mk. za 1 kg. Ceny chleba razowego i bułek utrzymano na tej samej wysokości.

Ceny mięsa wołowego podwyższono następująco: 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 20% ma kosztować 740 mk. (dawniej 720 mk.), bez dokładki 880 mk. (dawniej 860 mk.), cielęciny 960 mk. (dawniej 840 mk.), baraniny 900 mk. (dawniej 800 mk.), na placach targowych: za 1 kg. wołowiny z dokładką 670 mk., cielęciny 920 mk., baraniny 860 mk.

Ceny węgla: Za 1 ctn. metr. loco składy przy kolei 2.622 mk. (dawniej 2.565 mk.), w składach hurtownych w mieście 2.850 mk. (dawniej 2.785 mk.), wreszcie dla detalistów 2.900 mk. (dawniej 2.840 mk.).

Ceny powyższe wejdą w życie po zatwierdzeniu przez województwo. Komisya zajmowała się wreszcie kwestyą zaopatrzenia ludności w tańszy cukier i drzewo.

ROZPRAWA PRZECIW PROF. DR REINHOLDOWI I DR GOLDBLATTOWI, adwokatom, oskarżonym przez prokuraturę państwa o obrazę prok. Sozańskiego w procesie Drohlicha, odbędzie się przed naczelnikiem sądu powiatowego, radcą Murdzeńskim we czwartek dnia 28 b. m. Jak w swoim czasie donosiliśmy, trybunał najwyższy odrzucił prośbę prof. Reinholda o delegacyę innego sądu i wyłączenie radcy Murdzeńskiego, motywując swe stanowisko tem, że niema powodów do powątpiewania w bezstronność sądu krakowskiego. Rozprawa budzi w Krakowie wielkie zainteresowanie.

OSZUSTWA NA TLE SPRZEDAŻY KOMISOWEJ. Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie, pod przewodnictwem s. s. o. Hubaczka, odbyła się rozprawa przeciw 42-letniej Klementynie Schäfferowej, właścicielce sklepu komisowego w Krakowie i 41-letniemu Władysławowi Szymańskiemu, urzędnikowi, oskarżonym o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Według zeznań Modesty Jaroszowej, wdowy po staroście, oddała ona w ciągu r. 1919 w komisową sprzedaż do sklepu Schäfferowej rozmaite przedmioty, jak: kilim, serwety, lustra, muszle morskie i t. d. P. Jaroszowa zastrzegła sobie, że ze względu na zmienną wartość pieniądza, ma Schäfferowa sprzedawać te rzeczy po odpowiedniej cenie targowej, jednakże winna się z nią w tym względzie porozumieć. Tymczasem obwiniona sprzedawała oddane jej w komis przedmioty bez porozumienia się z Jaroszową, a nadto nie wypłacała jej pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży. W sprawę tę wmieszany jest również Szymański, który prowadził sklep komisowy razem z Schäfferową.

Wczorajszą rozprawę odroczono, celem wezwania nowych świadków.

NOWI SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI. W prezydyum sądu okr. karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na listopadową kadencyę, w obecności prezesa Pelca, s. s. o. Klimeckiego i Dra Hubaczka, prokuratora Brasona i delegata Izby adwokackiej. Jako sędziowie główni wylosowani zostali: L. Aksman, kupiec, W. Anczyc, wł. drukarni, J. Bielecki, kupiec, St. Bieniarzewski, wł. dóbr, L. Czapnicki, wł. realn., P. Czubryt, wł. realn., W. Epstein, dyr. fabryki, J. Feirich, kupiec, Wł. Gawlik, urzędnik, N. Goldgart, wł. realn., Dr H. Grovecki, dyr. banku, Wł. Grylewski, wł. realn., Wł. Gutowski, urzędnik, J. Grzymek, wł. dóbr., K. Jędrzejewski, wł. drogueryi, J. Kempf, wł. realn., L. Kopystyński, prof. Konserwatoryum, J. Kwaśniewski, kupiec, L. Munk, inżynier, J. Molenda, wł. realn., S. Perlberger, kupiec, A. Piwarski, księgarz, St. Poleński, dyr. teatru, A. Preener, wł. fabryki, M. Przychodzki, urzędnik, A. Przyjemski, przemysłowiec, H. Recht, kupiec, B. Rychwicki, urzędnik, B. Skąpski, geometra, Dr Wł. Steczkowski, urzędnik, Wł. Tarnawiecki, wł. realn., Br. Tkacz, urzędnik, J. Truskolarski, urzędnik, Z. Weiner, urzędnik, A. Wójcik, przemysłowiec, St. Zaleski, urzędnik.

Przysięgli zastępcy: A. Braciejowski, krawiec, J. Grzegorczyk, krawiec, L. Jasiński, wł. realn., Wł. Mrozowski, restaurator, A. Pogorzelski, wł. realn., L. Sykutowski, kupiec, A. Targalski, wł. realn., W. Urbański, kupiec i Ant. Walczak, rzeźnik.

Nowa kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się dnia 6 listopada b. r.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. Mieszkańcy domu pod l. 12 przy ul. Straszewskiego znaleźli w dniu 24 b. m. podrzucone niemowlę płci męskiej, mogące liczyć około 3 miesięcy. Dziecię oddano do Żłóbka.

NAPADY RABUNKOWE. W dniu 23 b. m. około godz. 10 wieczorem napadło na osiedle Franciszka Ciurowskiego, młynarza w Lipowej, koło Zatora, czterech zamaskowanych i w rewolwery uzbrojonych bandytów. Dwaj z nich stanęli przed oknami domu, dwaj zaś wtargnęli do wnętrza, a sterroryzowawszy domowników, zrabowali 30.000 mk. w gotówce, złoty zegarek, korale, materye na ubrania i t. d. Za sprawcami zarządziła policya pościg.

Podobnego napadu rabunkowego dokonali niewyśledzeni dotąd bandyci na dom Franciszka Ademaszka, gospodarza w Kaniowie, pow. Biała. Kilku apaszów z karabinami w rękach, zagroziwszy mieszkańcom domu śmiercią, gdyby chcieli wołać o ratunek, skradli monety srebrne, garderobę, prowianty i gotówkę.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym drugorzędna depresya leżąca nad Austryą i Czechosłowacyą, wpływała na przebieg pogody w Polsce. Zachmurzenie naogół przeważało dość duże, miejscami, szczególnie zaś w Małopolsce, spadły deszcze.

Termometr w godzinach popołudniowych wskazywał dość niską temperaturę, bo nie przekraczającą +11 (Kiwerce +6, Lwów +7, Łódź +8, Warszawa, Poznań i Pińsk +11).

Kraków: Temperatura +6.7, maximum +8.9, minimum +6.6, opad 4.6 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na wtorek: Chmurno i chłodno, miejscami mgła, słabe wiatry z kierunków wschodnich, w Polsce południowej i południowo-wschodniej jeszcze opady.

Z Polski i ze świata.

WPŁYW Z DANINY. Do dnia 5 b. m. wpłynęło daniny państwowej ogółem 68 miliardów, 71 milionów, 838 tysięcy marek. Stanowi to 85% preliminowanej kwoty.

WYCIECZKA FRANCUSKA W PRZEJEŹDZIE PRZEZ NOWY TARG. We wtorek 19 b. m. o godz. 11 przed południem przejeżdżała przez Nowy Targ wycieczka młodzieży francuskiej szkolnej wraz z profesorami. Na jej powitanie wyruszyły na dworzec tamtejsze szkoły wszystkie wraz z profesorami. Obok sztandaru gimnazyalnego i skautowskiego powiewał piękny francuski sztandar. Wystąpiła też orkiestra i chór gimnazyalny. Orkiestra odegrała „Marsyliankę", potem „Jeszcze Polska nie zginęła", w końcu marsze podhalańskie układu p. Stiastnego. Chór gimnazyalny odśpiewał „Marsyliankę" w polskiem tłumaczeniu, zachowując melodyę francuską, co się szczególniej Francuzom spodobało. Gdy pociąg zajechał, wycho-

---

Dr. FRANCISZEK TONDERA.

Nowy program nauki przyrody

w gimnazyach matematyczno-przyrodniczych.

I. Minęły już dwa lata od czasu, jak wprowadzono nowy program nauki w szkołach średnich Rzeczpltej polskiej. Utworzono przytem cztery typy szkół średnich: gimnazyum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze. To ostatnie odpowiada dawnym szkołom realnym. Przy wprowadzeniu nowego programu uległy dawne plany nauki większym lub mniejszym zmianom i to od najniższych klas począwszy. Zakres nauki w pewnych przedmiotach ograniczono, w innych rozszerzono, wprowadzono też niektóre nowe przedmioty. O tem wszystkiem szersze koła publiczności oczywiście nie zostały powiadomione, wskutek czego też często rodzice wbrew swoim zamiarom zapisują uczniów do takiego typu szkoły, z którego później są niezadowoleni, a przejście z jednego typu do drugiego z powodu różnic w nauce jest bardzo utrudnione.

W szczególności plan nauki w szkołach realnych, obecnie gimnazyach matematyczno-przyrodniczych podległ zarówno w formie jak treści przy wprowadzeniu nowego programu głęboko sięgającym zmianom. Ten typ szkoły średniej ma przygotować, jak nazwa wskazuje, do studyów na politechnice. Ponieważ przed dwoma laty zaprowadzono nowy program doraźnie w trzech najniższych klasach, przeto obecnie po dwóch latach nauki można już nabrać wyobrażenia, jakie rezultaty wydaje nauka według nowego planu w czterech klasach niższych, czyli jakie przygotowanie przynosi uczeń do klas wyższych. Przedewszystkiem zaś wypada się rozpatrzyć w nauce przyrody, która w tym typie szkoły średniej stanowi obok matematyki istotnie podstawę i jądro nauki.

Dotychczasowy plan nauki przyrody w szkołach realnych był dwustopniowy i oparty na założeniu, że uczeń dopiero w szkole poznaje bliżej twory przyrody. Chociaż bowiem uczniowie pochodzący ze wsi znają z widzenia znaczną ilość zwierząt i roślin, co prawda często tylko pod nazwą ludową, to w większem mieście przeważają uczniowie z miasta pochodzący, a dla tych twory przyrody są zwykle obce i nieznane. Plan dawny oparty był na zasadzie rozumnej i celowej gospodarki. Jeżeli budowniczy chce zbudować dom, to zakupuje i nagromadza nasamprzód wszystkie potrzebne materyały: kamień, cegłę, piasek, wapno, belki, deski i td. i to w tej ilości, w jakiej podczas budowy będą potrzebne. Dopiero następnie buduje z przygotowanego w zupełności materyału dom, willę czy pałac, stosownie do potrzeb i gustu właściciela.

Za pierwszą i podstawową część nauki przyrody stawiał tedy plan dawny zapoznanie uczniów z pospolitymi a typowymi gatunkami zwierząt i roślin, przyczem poznawali uczniowie cechy charakterystyczne tych gatunków, kształcili się w naukowem ich opisywaniu; poznawali też cechy rodzin zwierzęcych i roślinnych, rozszerzając swój pogląd na coraz większe jednostki, aby zwolna osiągnąć rzut oka na całość świata zwierzęcego i roślinnego. Zapas nagromadzonego w ten sposób w ciągu dwóch lat materyału przy systematycznem opracowaniu był tak znaczny, że wystarczał w zupełności dla klas wyższych, gdzie podlegał dopiero opracowaniu pod względem anatomicznym, fizyologicznym, biologicznym i systematycznym.

Poważnym a zasadniczym brakiem nauki przyrody na stopniu niższym było zbyt słabe uwzględnianie strony praktycznej czyli użytkowej, nadarzające się przy tej nauce. Nie wszyscy uczniowie uczęszczający do klas niższych będą mogli uczęszczać do wyższych. Dla takich uczniów dalsze opracowanie materyału, czyli korzyść naukowa z niego odpada. Natomiast pozostałaby strona praktyczna, gdyby ją bardziej uwzględniano. Wszakże człowiek wszystkie swoje potrzeby pokrywa przez zużytkowanie tworów przyrody. Całe pożywienie, okrycie, wiele lekarstw zawdzięcza tworom organicznym, wieśniak nawet wyłącznie z nich buduje swe mieszkanie. O tem wszystkiem za mało jest wzmianki w podręcznikach szkolnych, to też w tym kierunku należałoby naukę przyrody uzupełnić.

Tymczasem nowy plan nauki poszedł innym torem. Już na pierwszy rzut oka na ten plan doznaje się uczucia niesmaku, gdyż przypomina on żywo metody stosowane przy osławionem wykształceniu domowem, a nadto jest odzwierciedleniem zasadniczej naszej wady, polegającej na braku porządku i systemu w życiu. Có o nim myślą sfery pozaszkolne, wywnioskować można z rozmowy, którą prowadził ojciec ucznia z nauczycielem przyrody.

— Cóż wy też teraz wydziwiacie — rzecze ojciec ucznia — z nauką histroyi naturalnej. Z początku roku uczy się chłopiec o kapuście, burakach, marchwi, pietruszce, następnie o owocach różnych roślin, których jeszcze wcale nie zna; potem bez żadnego przejścia i związku uczą go o żabach, ślimakach, wreszcie o bezwodniku węglowym, parze wodnej, o barometrze, ciśnieniu powietrza, co znowu dla jego poziomu umysłowego jest zupełnie niezrozumiałem. I do tego wszystkiego niema żadnego podręcznika, tylko niedołężne notatki. Jak mu przy takiej nauce można pomóc w domu?

Gdyby ktoś obcy słyszał tę rozmowę, myślałby sobie, że to może złośliwy wymysł niezadowolonego z nauki szkolnej ojca — takich nigdy nie brak — a może też jakiś domorosły nauczyciel — takich też coraz więcej — w taki dziwaczny sposób według własnego pomysłu prowadzi naukę przyrody w szkole. Ani jedno, ani drugie. Jestto bowiem rzetelna nauka podług nowego planu. Że tak jest, przekona się każdy, kto przejrzy program ogólny dla klasy pierwszej. Dla czterech pierwszych klas przedstawia się on jak następuje:

Klasa pierwsza. Zapasy roślin dwuletnich. — Wprowadzenie w morfologię owocu. Życie w wodzie. Pojęcie o powietrzu, parze wodnej, bezwodniku kwasu węglowego, wodzie, lodzie.

Klasa druga. Życie w wodzie. Źdźbło i korzeniak. Rozsiewanie owoców. Ptaki owadożerne. Nietoperz. Przegląd ptaków. Drzewa, pąki, bulwa, cebula. Rodzaj, gatunek rodzina. Owady (chrząszcze, motyle).

Klasa trzecia. Morfologia liści. Przegląd owoców. Strusie. Papugi. Rośliny kwitnące w czasie szkolnym.

Klasa czwarta. Glony zielone; życie rośliny wyższej. Przegląd sił niższych w porządku wstępującym.

Na pierwszy rzut oka uderza w tym planie bujna fantazya, pociągająca za sobą zanik wszelkiego systemu naukowego. Plan nowy ma być zastósowany do pór roku. Trzeba pamiętać, że i dawny plan liczył się z porami roku: zoologii uczono w jesieni, botaniki na wiosnę, nie zatracano jednak przy tem systemu naukowego. Jeżeli zasadę stosowania nauki przyrody do pór roku przeprowadzimy w ten sposób, że poprzeplatamy z sobą różnorodne partye z botaniki i zoologii, to zasada wyrodzi się w przesadę, a nauka w ten sposób udzielana nie przyniesie uczniom ani cząstki tej korzyści naukowej, jakąby oddała nauka systematyczna. Przy nauce systematycznej każde nowe pojęcie łączy się w logiczny związek z poprzedniemi i następnemi, wskutek czego łatwo sobie szczegół chwilowo zapomniany przypomnieć, jeżeli się tylko inny pokrewny przypomni. Ogniwa takiego łańcucha pojęć są z sobą sprzężone. Przy nauce bez systemu, przy przeskakiwaniu z jednego działu na drugi nie mający z poprzednim łączności, wspomniany związek logiczny zupełnie znika. Taka nauka jest marnowaniem bezużytecznem czasu, któryby należało zużyć na naukę systematyczną.

Brak systemu i ładu, który ma swe źródło w przesadnem stosowaniu nauki przyrody do pór roku jest zasadniczą wadą nowego planu. Przy bliższem rozejrzeniu się spotkamy jednak liczne inne, nie mniej poważne braki, których winy nie można składać na pory roku. Przedewszystkiem uderza w planie przedwczesne i z tego względu bezwartościowe przerabianie pew-

dzących profesorów francuskich krótką przemową powitał jeden z tamtejszego grona gimnazyalnego, a uczniów jeden ze skautów gimnazyalnych. Na oba powitania Francuzi odpowiedzieli bardzo pięknie, a okrzykom: „Niech żyje Polska!" nie było końca. Po staropolskiem podaniu chleba z solą przez dyrektora gimn. p. Zachemskiego, na tacy drewnianej roboty podhalańskiej, harcerze rozdawali swym kolegom pudełka z ciastkami i cukierkami. Miła ta uroczystość zakończyła się wpisaniem uczestników do Księgi pamiątkowej gimnazyalnej i fotografią z okna stacyjnego.

SAMOBÓJSTWO NA GIEWONCIE. Z Zakopanego donoszą nam: W dniach ostatnich zaszedł tu wypadek tajemniczego samobójstwa na Giewoncie przez Ryszarda Hanisza, agenta handlowego z Warszawy. Wypadek zauważyli pierwsi profesorowie seminaryum nauczycielskiego z Warszawy, którzy, po przyjściu z wycieczką na Giewont, udzielili ciężko rannemu w głowę pierwszej pomocy. Po natychmiastowym powrocie do Zakopanego, zawiadomili o wypadku komisaryat policyi państwowej, oraz pogotowie ratunkowe, które, niestety, sprowadziło już tylko zwłoki ś. p. Hanisza do Zakopanego, zawiadamiając o wypadku jego rodzinę. Zmarły tragicznie Hanisz w dzień uplanowanego samobójstwa wysłał rekomendowane listy do rodziny, a jak ustaliło śledztwo w tej sprawie, powodem śmierci był rozstrój nerwowy.

LOTERYA PAŃSTWOWA NA CELE DOBROCZYNNE została urządzona na wzór zagranicznych. Skarb Państwa gwarantuje wypłatę wygranych. Czysty dochód będzie przez Ministerstwo Skarbu podzielony między szpitale, schroniska itd. W razie pomyślnego wyniku loterya ta stanie się stałą instytucyą. Ciągnienie odbędzie się 22 grudnia 1922 r. o godz. 6 wieczór w Warszawie. Cena losu całego 1000 mk., połówki 500 m. Jedna wygrana wynosi półtrzecia miliona, jedna milion, dwie po pół miliona itd., razem 18.500 wygranych w łącznej kwocie 32 milionów. Wygrane będą płacone bez potrąceń. Sprzedaż losów w kolekturach Loteryi Państwowej i urzędach.

WYSTAWA PŁYWAJĄCA NA WIŚLE. W ubiegły piątek, o godz. 2 po południu, odbyło się w Toruniu uroczyste otwarcie wystawy pływającej na Wiśle. Na pokładzie jednego ze statków zebrali się przedstawiciele władz z p. wojewodą Brejskim na czele, dowódca D. O. K. gen. Zieliński, dowódca obozu warownego gen. Zemanek, oraz liczni przedstawiciele zrzeszeń społecznych i obywatelskich. Przybyłych powitał w imieniu zarządu redaktor Geysztowt, odpowiadał mu imieniem władz wojewoda Brejski i inni. Po przecięciu wstęgi przez wojewodę Brejskiego, nastąpiło zwiedzanie wystawy, obejmującej liczne eksponaty naszego przemysłu rodzimego. Wystawa zabawi w Toruniu trzy dni.

PO WYBUCHU W UKRAIŃSKIEJ „PROSWICIE". Dotychczasowe śledztwo nie zdołało wyświetlić przyczyny wybuchów, ani ich sprawców, w każdym razie podczas rewizyi natrafiono na materyał świadczący, że w tej właśnie kamienicy była kuźnia wszelkich zamachów. Policya zakwestyonowała w omawianej kamienicy całą „bibliotekę" tajnych dokumentów, spisów członków tajnej organizacyi, całego rektoratu tajnego uniwersytetu i różnego rodzaju tajnych okólników i odezw przeciw władzom polskim, oraz cyklostyl, na którym drukowano nocami odezwy komitetu ukraińskiego. Prócz tego znaleziono wiele kompromitującej korespondencyi różnych adwokatów i profesorów ukraińskich.

W lokalu kredytowego banku „Sojuza" znaleziono całą niemal korespondencyę „Rady studentów Kobus", czarne listy i szapirograf do odbijania odezw. Broszury, indeksy, oraz cały znaleziony materyał skonfiskowano. Aresztowano woźnego tego banku Kuźmę i jego córkę Maryę, w których mieszkaniu w kołysce, w siennikach i za obrazami znaleziono wiele tajnych odezw, podburzających przeciw ładowi i spokojowi publicznemu oraz rządowi polskiemu. Stwierdzono ponadto, że w nocy drukowano w jego mieszkaniu na cyklostylu rozmaite odezwy i tajne okólniki.

Ze spraw wojskowych.

BUDOWA KOLEJKI WOJSKOWEJ. Kierownictwo 1-go pułku wojsk kolejowych w Krakowie przystępuje do budowy kolejki od toru stacyjnego w Grzegórzkach do bastyonu V za ul. Lubicz. Zamierzona bocznica ma służyć tylko do użytku wojskowości.

Zawiadomienia i komunikaty.

W KONCERCIE ADAMA DIDURA, który odbędzie się nieodwołalnie we środę 27 b. m., wystąpi w Krakowie po raz pierwszy córka naszego znakomitego artysty, Ewa Didur, świetna primadonna opery La Scala medyolańskiej.

MITYA NIKISCH, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie jedyny raz w tym sezonie, a to w sobotę 30 b. m.

Z KONSERWATORYUM TOW. MUZYCZNEGO. Z dniem 1 października b. r. otwiera krakowskie Konserwatoryum po raz pierwszy od wybuchu wojny, klasy instrumentów dętych i kontrabasu. Wpisy przyjmuje kancelarya Tow. muzycznego w Starym Teatrze, III p., od godz. 5 do 7. Bratnia Pomoc uczniów, chcąc zachęcić do licznej frekwencyi w tych klasach (co może przyczynić się do powstania w Krakowie stałej orkiestry symfonicznej), przeznaczyła stały fundusz na ulgi dla niezamożnych uczniów.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dziś po raz trzeci świetna komedya Stefana Krzywoszewskiego: „Edukacya Bronki", która, dzięki koncertowej grze artystów naszej sceny z pp.: Nocarzewską, Modzelewską, Jednowskim i Kwiatkowskim na czele, święci ponowny sukces w Krakowie. „Marya Stuart" J. Słowackiego, przygotowywana na sobotę 30 b. m., obudziła w mieście niezwykle żywe zainteresowanie. Dekorator teatru, art.-mal. p. Andrzej Pronaszko, przygotował dla arcydzieła Słowackiego stylowe meble, wykonane przez pracownię Muzeum przemysłowo-technicznego. Próby pod kierunkiem reż. Sosnowskiego dobiegają końca.

OPERA I OPERETKA. Wczorajsza premiera najnowszej operetki Gilberta: „Księżniczka Olala" przyjętą została niezwykle gorąco, ze względu na prześliczną, pełną gracyi muzykę, bogactwo humoru, barwność eleganckich kostyumów i pięknych dekoracyi. W przygotowaniu opera Masseneta: „Werter".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 26 b. m.: „Edukacya Bronki".
Środa 27 b. m.: Po południu „Bracia Lerche", wieczorem „Jutro pogoda".
Czwartek 28 b. m.: „Jutro pogoda".
Piątek 29 b. m.: „Edukacya Bronki".
Sobota 30 b. m.: „Marya Stuart" Słowackiego.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Wtorek 26 b. m.: „Księżniczka Olala".
Środa 27 b. m.: „Księżniczka Olala".
Czwartek 28 b. m.: „Księżniczka Olala".

Ze sportu.

Cracovia — Admira 2:0.

Interesujący przebieg sobotnich zawodów zaelektryzował sportową publiczność Krakowa, która w niedzielę tłumnie zaległa widownię w parku Cracovii. Niewidzianego już od dłuższego czasu na boisku Kałużę powitała publiczność gromkimi oklaskami. Grę rozpoczęli goście, przyczem białoczerwoni zaatakowali zaraz bramkę przeciwnika po pięknej kombinacyi, zakończonej strzałem Kałuży w ręce bramkarza. Wiedeńczycy opanowują jednak sytuacyę, zaznaczając silną przewagę. Po pauzie obraz się zmienia — białoczerwoni przeprowadzają wspaniałe ataki, uwieńczone dwoma bramkami, zdobytemi przez środkowego napastnika. Wiedeńczycy usiłują wyrównać, lecz Popiel w bramce i doskonale usposobiona obrona Cracovii niweczą usiłowania ich napastników. Goście nie grają tak precyzyjnie, jak nasza drużyna, lecz górują startem i ostrym „ciągiem" na piłkę, czego nasi napastnicy wykazać nie mogą. W Cracovii wybijał się w linii pomocy niestrudzony Cikowski, wspomagany doskonale przez Synowca i Chruścińskiego. Napad utyka jeszcze na obu łącznikach, z których lewy wstrzymuje chwilami niepotrzebnie tempo przez zbyteczne wymijanie przeciwników. Prawy wykazuje znaczny postęp, lecz jest za powolny.

Wiedeńczycy grali na ogół bardzo „fair" i pozostawili sympatyczne wrażenie. Sędzia p. B. nie miał dobrego dnia. Sędziowie z obydwóch dni popełniają jednakowe błędy w ocenie gry nieprawidłowej, co wpływa ogromnie niekorzystnie na równowagę i spokój grających.

K. S. Pardubice — Makkabi 5:1.

Znikoma ilość widzów nie czyniła odpowiedniego nastroju mimo, iż goście okazali tym razem grę o wiele lepszą, aniżeli w sobotę.

Austrya — Węgry 2:2.

Rachuby Wiedeńczyków, którzy liczyli na pewną wygraną, zawiodły — Węgrzy mimo znacznego spadku w formie, jaki u nich w tym roku wystąpił, grali nadspodziewanie dobrze. Publiczności przeszło 70 tysięcy.

Wawel — Podgórze 2:0.

Gra zacięta i prowadzona z wielkiem wytężeniem nerwów i wysiłku, przyniosła po raz drugi zasłużone zwycięstwo Wawelowi.

Cracovia komb. — Komp. Sztabowa D. O. K. V. 4:0.

Match ten rozegrany na cele Komitetu dla zwalczania analfabetyzmu w wojsku, nie ściągnął wielu widzów. Z przykrością stwierdzić musimy, że sfery wojskowe (a mianowicie korpus oficerski) mimo bardzo niskich cen biletów, nie poczuwały się do obowiązku napełnienia widowni nawet w najskromniejszej liczbie.

Inne zawody.

Według ostatnich wiadomości telegraficznych wyniki innych zawodów przedstawiają się następująco: Lwów: Czarni — Hasmonea 4:2; Budapeszt: F. T. C. — B. T. C. 3:1; Praga: Sparta — Victoria Zizkov 2:1.

Na boisku Pogoni we Lwowie odbyły się onegdaj zawody lekkoatletyczne. P. Szydłowski ustanowił nowy rekord w rzucie dyskiem oburącz, osiągnąwszy wynik 72.87.

Teatr im. Słowackiego.

„Edukacya Bronki" — komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Do edukacyi Bronki zabrał się onego czasu Krzywoszewski z całą powagą młodości. Wiedziony samopoczuciem młodych sił, nie miał ani czasu ani ochoty na to, ażeby zwątpić w słabość płci pięknej. Zdawało mu się — wszak tyle o tem pisano — że każda niewiasta, bez względu na jakość psychiki, jest „trzciną chwiejącą" i że o jej cnocie stanowi wyłącznie brak odpowiednich warunków. Wyszedłszy z tego, powiedziałbym, rycerskiego założenia rozwiązał zagadnienie upadków po rycersku. „Jesteśmy niezwyciężeni", zawołał wielkim głosem, „a zatem nasza męska wina".

Istotnie. Za młodu bardzo łatwo zdobywamy, ale i bardzo... łatwe do zdobycia twierdze. Ten ważny szczegół wymyka się z pod naszej młodocianej autoobserwacyi. Dopiero z czasem dochodzimy do takiego wruszającego „aha" — i zaczynamy się o kobiety „starać". Z tą chwilą potęga nasza pryska, jak bańka mydlana: stajemy się tylko spólnikami. I zaczynają nas drażnić rycerskie założenia i zaczynamy nie wierzyć w Bronki, któreby nie miały Bronkowatych skłonności już w kołysce. Co to gadać! Natura ciągnie wilka w las. Życie jest w ten sposób zorganizowane, że przecież bez ustanku zmusza do reflexyi. Przecież droga ze sklepu do ramion Aleksandra Zahorskiego jest niezmiernie długa i uciążliwa. Trzeba wyznaczyć godzinę, trzeba wybrać lokal, trzeba się jakoś ładnie ubrać, trzeba napewno chociażby jakąś ciocię Sapernicką okłamać... słowem, miłosny szał natrafia co krok na stawidła i stawidełka, musi świadomie wzbierać, brać zręcznie przeszkody...

Jesteśmy naprawdę żywiołowi „post factum", w chwilach niepowodzenia, kiedy to coś, albo ktoś rąbnie w naszą... wolną wolę. Przedtem rozumujemy tem trzeźwiej, im goręcej „chcemy". Odpowiadamy więc za wszystko, a przedewszystkiem odpowiada kobieta, której zawodem jest — miłość. Że się na tym zawodzie częstokroć zawodzi? Ba! od tego wszystkie zawody. Że zawodowy zawód boli? Ba! wielkość bólu jest miernikiem utraconego szczęścia. Kto bardzo cierpi, temu musiało być bardzo dobrze.

Więc i Bronce było z Zahorskim bardzo dobrze. Dlaczego? Nie mam wyobrażenia. Zahorski jest figurą z pod ciemnej gwiazdy, a Bronka jest najsubtelniejszym z najsubtelniejszych aniołów. Czy może Zahorski się maskował? Sądząc po sztuce — nie. Grał w karty, robił brudne długi, brał od Bronki pieniądze i koniec. I Bronce to wystarczało. A zatem: ładny chłopiec...

Ostrożnie! Jeszcze krok, a zrobimy z Bronki zwierzątko.

Purytanizm? — Tak jest, w stosunku do autora, który stara się uwieść psychologię.

Patrząc na „Zazę" każdy z nas powie: „biedactwo". Patrząc na Bronkę wielu z nas ma prawo powiedzieć: „papier". Bo jakże?! — Bronka, idealna Bronka, która improwizuje (podobno głębokie) sentencye, jak: „za fałszywą miłość płaci się prawdziwymi brylantami, a za prawdziwą łzami" (wtrącę nawiasem: zależy od wyboru partnera) tasama Bronka, otrzymawszy wiadomość o zaręczynach Zahorskiego, postanawia robić „karyerę" — dlaczego? — znowu nie mam wyobrażenia, ponieważ to Zahorskiego ani nie ziębi, ani nie grzeje. Gdyby chodziło o zbudzenie w nim wyrzutów sumienia, o zatrucie mu przyszłości! Niestety niema o tem mowy. Natomiast jest mowa o edukacyi. A więc: „święte Bronki edukują potworni klubowcy. Święte Bronki muszą upaść, jeżeli są przez potwornych klubowców edukowane". Czy tego rodzaju teza nie zakrawa na literacki szablon? — Sądząc po bohaterach sztuki — tak. Wyjątek stanowi Boresza. Jest to, jak wiemy, stary exlampart, obecnie pieczeniarz i stręczyciel. Ale degrengolada po cichu kochanej Bronki odradza w nim umarłego człowieka. Chce Bronkę ratować, chce ją wyrwać z operetki i nazad zaciągnąć do sklepu. „Za późno" — odpowiada Bronka — „teraz nie jestem głupia".

Więc hrabia Horyński, Radomyski, fałszywa miłość, prawdziwe brylanty — — chyba dla zasady.

A Boresza?

Dziwna rzecz, on jeden wzruszył mię naprawdę i w nim jednym dopatrzyłem się artystycznego pochodzenia.

Wykonawcy mieli zadanie niełada: musieli (z wyjątkiem Boreszy) grać role, w których nie ma nic do wygrania. To też chodzili po scenie i operowali poprawną aktorską formalistyką. Były jednakowoż pewne szczegóły raczej niepożądane. Trzęsienie w chwilach zdenerwowania lub ożywienia (tak rozpowszechnione) nogą założoną na nogę jest wyrazem wyłącznie złego przyzwyczajenia, a przygryzanie warg jest mimicznym, bardzo nieestetycznym komunałem. Pani Nocarzewska (Bronka) grzeszyła jednostajnością i ubóstwem barwy. Natomiast pełna werwy i znacznego humoru była ciocia Sapernicka p. J. Modzelewskiej. P. Jednowski odegrał rolę Boreszy z głębokiem odczuciem i z dużym sentymentem. P. Kwiatkowski wyglądał i mówił doskonale.

K. H. Rostworowski.

Nauka, literatura, sztuka.

„ZMARTWYCHWSTANIE", miesięcznik wychodzący w Bydgoszczy pod redakcyą A. Chołoniewskiego, zeszyt 2-gi zawiera artykuły: „Mistyfikacya" (o złudnej nadziei, jakoby ruch syoński mógł wyprowadzić z Polski większą ilość żydów), dalej p. Piotr Myszczyc w artykule „Rola rodziny wobec przyszłości Polski" omawia konieczność dbałości o wzrost zaludnienia, a przeto zaleca „czystość rodziny", jako najważniejszy postulat narodowy. Z kolei idą artykuły: „Prawa nasze do Bałtyku" i „O narodowości Kopernika" przez p. Ludwika Birkenmajera. J. Ursyn zamieszcza optymistyczną rozprawę p. t. „Polska a Ukraina", zaś Liga obrony interesów polskich przeciwżydowską odezwę, wreszcie redakcya od siebie „Materyał na polską Irlandyę" (powiat lęborski) i „Podstawa niemieckości Gdańska" (rzeź z 10 listopada 1308 r.). Kronika bieżąca, poezye p. Maryi Turnau i dalszy ciąg powieści p. Ludwika Stasiaka: „Tam, gdzie dziś Berlin", zamykają ten bogaty w treść zeszyt.

TELEGRAMY.

Umowa gospodarcza francusko-rosyjska.

Paryż. (A. W). Jak się „Unitet Telegraph" dowiaduje, podróż Herriota do Rosyi doprowadziła do zawarcia umowy gospodarczej francusko-rosyjskiej na wzór analogicznej zawartej między Sowietami a Anglią. Jest to pierwszy krok do oficyalnego uznania sowietów przez Francyę. W Paryżu zostanie utworzona na wzór Londynu stała rosyjska komisya gospodarcza, która oficyalnie rokować będzie z rządem francuskim we wszystkich kwestyach dotyczących handlu do Rosyi. Ma ona równocześnie przygotowywać grunt dla przyszłego sowieckiego dyplomatycznego przedstawicielstwa w Paryżu. Podobno w umowie tej uznał rząd sowiecki własność prywatną cudzoziemców.

ZAMORDOWANIE SZEFA CZREZWYCZAJKI

Warszawa. (A. W.) Agencya Havasa potwierdza wiadomość o zamordowaniu słynnego terorysty, przewodniczącego Czerezwyczajki „Dzierżyńskiego. Zamach zręcznie przygotowany został wykonany w piątek, w chwili w której Dzierżyński sądził, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Stanowisko przewodniczącego „Czeka" objął Petera.

SABOTAŻ UKRAIŃSKI W MAŁOP. WSCHOD.

Lwów. (A. W). Jak się dowiadujemy w powiecie kamioneckim zaprowadzono stan oblężenia, z powodu całego szeregu aktów sabotażowych i zamachów bojówek ukraińskich. Bujówki te m. in. podżegały chłopów do większej akcyi i napadów na składy amunicyi.

Wiadomości gospodarcze.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI. Ze względu na mylne pogłoski co do mocy obowiązującej podatku od przyrostu wartości nieruchomości, wyjaśnia Magistrat, że Sejm uchwalił ustawę, uchylającą ten podatek odnośnie do przeniesień, dokonanych od dnia ogłoszenia powyższej ustawy w Dzienniku ustaw Rz. Pol. Po dzień ten wszystkie transakcye podlegają podatkowi. Natomiast od umów o przejście własności nieruchomości, dokonanych od dnia wejścia w życie wymienionej ustawy, pobierać będzie Magistrat opłaty w wysokości 4% ceny, względnie wartości.

NA TARG od 16 do 22 b. m. spędzono: buhai 156, wołów 126, krów 452, jałówek 439, cieląt 458, kóz i baranów 158, nierogacizny 1548, razem 3337 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 34.000—55.000 mk., woły od 41.000—59.000 mk., krowy od 26.400—65.000 mk., jałownik od 33.500—64.000 mk., cielęta od 57.000—100.000 mk., nierogaciznę od 82.500—142.000 mk.; bitej wagi: nierogaciznę od 140.000 do 190.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2788 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 549 zwierząt. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 547 bydła, 9 cieląt i 170 nierogacizny, zaś 77 baranów więcej, czyli 559 sztuk mniej.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie poniedziałkowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz zagranicznych było niejednolite. Tendencya kształtowała się dziś naogół zwyżkowo dla walut i dewiz zachodnich, skandynawskich, dolarów, funtóów, korony czeskiej i marki niemieckiej. Jedna tylko korona niem.-austr. nie miała dążności zwyżkowej. Transakcyi gotówkowych dokonano niewiele.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budziły zainteresowania.

Rynek efektów przemysłowych, handlowych i górniczych nie ożywia się z powodu braku płynnej gotówki, a dość obfitego zaofiarowania akcyi. Obroty odbywały się przeważnie po cenach utrzymanych. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski, Tepege (lekko zwyż.), P. T. H., Trzebinia tłuszcze, Polska Nafta, Pezet (zwyżkowo), Górka.

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: Dolary amerykańskie 8300 m., dolary kanad. 8000 m., funty szterlingi 38.000 m., floreny holend. 3100 m., franki szwajc. 1500 m., franki franc. 630 m., franki belg. 600 m., liry 340 m., leja 33 m. korony szwedzkie 2077 m.. korony duńskie 1637 m., korony norw. 1318 m., korony czeskie 245 m., korony węg. 3 m. 50 f., korony niem.-austr. 10 fen., marki niemieckie 6 m.

Przekazy: Na Berlin 6 m, 10 f., na Pragę 260 m., na Wiedeń 10 i trzy czwarte fen. na Londyn 38.000 m.

Ruch przekazowy: na Berlin żywy, zreszta mierny.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 25 września 1922 r. L. 178

Waluty i dewizy:	oferow.	żądano	[illegible]
Dolary St. Zj.	8200	[illegible]	8300 —
" kanadyjskie	8000 —	8200 —	—
Franki francuskie	620 —	640 —	635 —
" belgijskie	585 —	615 —	600 —
" szwajcarskie	1425 —	1500 —	1520
Funty szterlingi	35 400	37 000	37 000
Marki niemieckie	5 50	6·25	6·10
Korony austryackie	10 1/2	11 1/2	11 1/2
" czecho-słowackie	240 —	270 —	268 —
" węgierskie	3 50	4 —	3·70
" szwedzkie	—	—	—
" duńskie	—	—	—
" norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	37 —	42 —	44 —
Liry włoskie	330 —	350 —	—
Marki fińskie	—	—	
Floreny holenderskie	3000 —	3200 —	
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	
" dumskie " 100 "	—	—	
" " 1000 "	—	—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600 —	700 —	—
Bank Hipoteczny	750 —	850 —	—
" Małopolski	725 —	775 —	—
Ziemski Bank Kredytowy	575 —	625 —	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	550 —	400 —	—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650	700 —	—
Bank Komercyalny I—IV	425	475 —	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600 —	700 —	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500 —	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2100 —	2300 —	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	800 —	900 —	850 —
Elibor Sp. z. h.-prz. L. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175 —	225 —	
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3300 —	3500. —	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600 —	700 —	650. —
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań	—	—	—
Żegluga Polska	250 —	300 —	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—	—	
Zieleniewski	5650 —	[illegible]	5750 —
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1050 —	[illegible]	1100 —
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	3700 —	[illegible]	—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	10 000	12 000	
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700. —	1800 —	1750 —
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	825 —	875 —	
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1200 —	1300. —	—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	[illegible]	28 000	—
„Górka" fabryka cementu	7700	[illegible]	7800 —
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	10 000	11 500	10.000
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6800 —	7200	6800 —
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	1800 —	1900 —	1850 —
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	—
Oikos [illegible] A.			—
Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1300 —	1400 —	—
Fabryka przetw. [illegible] w Trzebini	4500 —	5000 —	—
Ferrakus' Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	2300 —	2500 —	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3200 —	3400 —	—
Skbr. i Raf. cukru w Chodorowie	5000 —	5300 —	—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1150 —	1250 —	—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Kursa końcowe z 25 b. m.: Berlin 0.38. Holandya 207.40, Nowy Jork 535.75, Londyn 23.66, Paryż 41.05, Medyolan 22.65, Bruksela 38.85, Kopenhaga 112.25, Sztokholm 141.50, Chrystyania 90.55, Madryt 82, Buenos Aires 189, Praga 16.90, Budapeszt 0.21 i pół, Zagrzeb 1.80, Sofia 3.20, Warszawa 006 1/4, Wiedeń 000 3/4, korona stempl. 000 7/8.

Warszawa. PAT. Giełda. Milionówka trans. 1550.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 8550, 8925, 8900, sprzedaż 8920, kupno 8880, dolary kanadyjskie trans. 8725, franki szwajcarskie trans. 1600, marki niemieckie transakcye 5'85, 6'20.

NADESŁANE

nych działów nauki bez poprzedniego przygotowania. Jeszcze uczniowie nie znają żadnego gatunku roślin, a już się uczą o owocach i to bardzo rozwlekle, aż na dwa zachody w pierwszej i w drugiej klasie. To samo trzeba powiedzieć o nauce o liściach. Co uczniowi z tego przyjdzie, że się uczy o owocach lub liściach, jeżeli nie zna gatunków roślin, na których rosną te owoce i liście? Będzie to bezużyteczny kaleidoskop o znikających obrazach. Zupełnie bezcelowem marnowaniem czasu jest także rozpoznawanie drzew w zimie według kształtu pączków, jeżeli zważymy, że uczeń tych drzew jeszcze nie poznał, kiedy były pokryte liśćmi. Niewłaściwą, bo przedwczesną jest też nauka o składnikach powietrza w klasie pierwszej, o barometrze, ciśnieniu atmosferycznem itd. Są to rzeczy za trudne dla nierozwiniętego jeszcze umysłu ucznia tej klasy. Zresztą te wiadomości musi wyprzedzić nauka o gazach w chemii i nauka o barometrze we fizyce. W drugiej znowu klasie, kiedy uczeń poznał zaledwie kilka bylin wiosennych, ma określać gatunek, rodzaj, rodzinę. Te pojęcia, wymagające abstrakcyjnego myślenia, dostępne są dla umysłu ucznia dopiero w klasie piątej.

W klasie czwartej przypada nauka o glonach na jesień, kiedy glony już zamarły. Każdy badacz flory, każdy algolog, który własnoręcznie zbierał glony, wie o tem dobrze, że czas rozwoju glonów obejmuje maj, czerwiec i lipiec. W sierpniu glony zamierają, a we wrześniu już tylko resztki po glonach w postaci brunatnych szmat unoszą się pod powierzchnią wody. Oczywiście wobec tego plan nauki oparty na glonach. upaść musi.

Zgoła już niezrozumiałem jest dla zwykłego śmiertelnika, dlaczego między ptaki dostał się nietoperz, a strusie i papugi towarzyszą ssawcom.

Bardzo urywkowo i bez żadnego systemu przedstawia się też nauka zoologii. Najpierw dowiaduje się uczeń o żabach, ślimakach i małżach, potem o ptakach, w końcu o ssawcach. Z owadów poznaje tylko kilka chrząszczy i motyli. Według nowego planu nic się więc uczeń nie dowie o powszechnie znanej szkodliwości much i komarów, które roznoszą zarazki suchot, malaryi, karbunkułu i innych chorób zakaźnych. Nic też nie usłyszy o wysokiej inteligencyi pszczół i mrówek, objawiającej się w ich organizacyi społecznej, nie pozna wreszcie szkodliwych robaków, jak tasiemca, trychiny i wielu innych. Tych rzędów, gromad i typów zwierzęcych przy rzetelnej nauce zaoologii opuszczać nie można.

Te wszystkie braki w nauce przyrody dałyby się snadnie pokryć, gdyby nie marnowano czasu na bezużyteczne zajęcia. Do takich, oprócz wyżej podanych, należy zaliczyć lepienie form zwierzęcych i roślinnych z plastyliny. Do takiej zabawki albo uczeń posiada z natury wrodzone zdolności, co się zdarza wyjątkowo, albo też nigdy w niej wprawy nie nabędzie. Lepienie postaci z gliny czy plastyliny jest rodzajem rzeźbiarstwa. Nikt jeszcze nie został rzeźbiarzem przez ciągłe rzeźbienie. Toteż tylko wstręt budzi patrzenie na robotę niedołężnych dziwolągów, której się z konieczności poddawać muszą uczniowie, nie znajdujący w niej najmniejszego zainteresowania.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

14 (Tłómaczenie z francuskiego).

— Odrzucam ją, ponieważ logicznie biorąc, nie mogę jej przyjąć. Dałem ci dowód, że wierzę w takie zjawiska, ale nie mogę wypadku z Bellangerem podciągnąć pod tę kategoryę. Rozdwojenie jaźni wymaga zawsze ogromnego i stałego napięcia woli — tego przynajmniej dowodzą wszystkie fakty, cytowane z tej dziedziny. Cóż zaś widzimy w hypotezie Asselina? Indywidualność dyplomaty pod wpływem nieznanego nam wysiłku ulega rozdwojeniu i sobowtór dusi ciało, które jest dla niego punktem wyjścia? Tak?

— Tak, istotnie.

— Otóż to właśnie jest niemożliwe. Mogę przypuścić, że taka zjawa może zamordować kogoś trzeciego. To się da pomyśleć. Ale zjawa nie może udusić ciała, które ją wyemanowało, choćby to nawet było zgodne z wolą eksperymentatora, — (co przecież jest nonsensem w założeniu), z tej prostej przyczyny, że przy duszeniu wola słabnie i fenomen rozdwojenia jaźni musi automatycznie się przerwać.

— To prawda — rzekłem z zadumą.

— Dlatego dla mnie problem „pokoju zbrodni" jest nierozwiązany.

— A cóż hypoteza, którą rozwijałeś wobec mnie przed przyjściem Asselina?

— Hypoteza uległa drobnej tylko zmianie. Chodzi o kierunek, jaki nadamy badaniom, które podejmę od jutra. Kartka podpisana liczbą „24" mogła być adresowana do pani de Bellanger, albo do Maryi Rosenthal. W pierwszym wypadku należy przyjąć, że wdowa poznała kogoś w Japonii, kogoś, kto stał się jej kochankiem. Po przyjeździe do Paryża tęskniła i postanowiła w jakiś sposób tego człowieka sprowadzić za sobą do Francyi. Powzięła może nawet plan uwolnienia się od męża i poślubienia kochanka. Znając kiepski stan finansowy pana de Bellangera, wymogła na nim to, że zaasekurował się na ogromną sumę. Potem wezwała kochanka do kraju. Stąd wzmianka o kimś, kto wyjechał poprzednim statkiem, wzmianka, znajdująca się w karteczce, dostarczonej mi przez Asselina.

Jeszcze jedna uwaga: Ta kartka pozornie wydaje się stara, w istocie jest ona tylko bardzo zniszczona. Adresat przedarł ją w pierwszej chwili, a po namyśle przechował starannie.

Kochanek przybył zatem pokryjomu. Pani de Bellanger ukryła go w mieszkaniu, co tłómaczy, dlaczego nogi mordercy nie zostawiły śladów na posadzce. Zamordował on dyplomatę, którego śmierć równocześnie uwolniła małżonkę i uczyniła ją bogatą.

Jeżeli przyjmiemy tę hypotezę, wszystko przedstawia się dość prosto. Jeżeli jednak kartka jest własnością Maryi Rosenthal i wypadła z jej kieszeni, wówczas sprawa jest bardzo zagmatwana. Bo jakże wytłómaczyć sobie przestrach kucharki? Jej wizyta u mnie przemawia za prawdziwością jej opowiadania, natomiast usiłowania pani de Bellanger nadania wypadkom charakteru dziecinnych plotek, potwierdza pierwszą z przytoczonych przezemnie hypotez.

No! na razie nie mamy nic do zrobienia, dlatego proponuję, abyśmy wieczór spędzili w teatrze. Występuje sławny Ermete Novelli.

IV.

Nr. 1379—Z2.

Pod wpływem rzęsistych oklasków kurtyna podniosła się i znowu amfiteatr znajdował się w stanie ogromnego podniecenia na skutek końcowych efektów drugiego aktu. Akt ten utrzymany dotąd w tonie wysokiego komizmu zakończył się sceną o silnem napięciu artystycznem, która pozwoliła artyście, Ermete Novelli, rozwinąć cały talent tak rozległy i tak giętki.

Sławny doktor włoski dziękował rozentuzjazmowanej publiczności pięknemi ukłonami. Przyglądałem się z zainteresowaniem tej twarzy, która umiała tak genjalnie oddawać najwyższy komizm i najistotniejszy tragizm. Tharps wbrew zwykłej powściągliwości dawał też ujście zapałowi i oklaskiwał frenetycznie artystę.

— Dziwi cię to mój drogi Lynbanie, — odezwał się nagle.

— Co takiego?

— Że klaszczę tak zawzięcie? Ja sam się temu dziwię, ciągnął dalej, że jestem tak wesoło usposobiony i że sztuka, oraz gra tak mnie całkowicie pochłonęła.

— No, — rzekłem, nic dziwnego, ten Novelli ma talent ogromny.

— Tak w dodatku pragnę się oderwać trochę od ponurej sprawy Bellangera, przestać o niej myśleć, bodaj do jutra... W tej chwili rozległo się dyskretne pukanie do loży. Gdy otworzyłem drzwi, wszedł Jim i podał mojemu przyjacielowi list jakiś.

— Mój Boże! rzekł Tharps, przebiegłszy pismo oczami; widocznie nie sądzono mi odpocząć dziś ani na chwilę.

— Cóż tam nowego? — zapytałem.

— Asselin prosi, bym zaraz go odwiedził w prefekturze. Powiada, że ma mi zakomunikować rzeczy pierwszorzędnego znaczenia.

— Sprawa Bellanger?

— Z pewnością.

Nagle twarz Tharpsa powiokła się chmurą.

— Kto przyniósł ten list? zapytał.

— Urzędnik policyjny, odparł służący tonem nieco konfidencjonalnym.

— Skąd wiesz, że to był urzędnik policyjny?

— Sam mi to powiedział. Dodał też, że list jest od pana Asselina i że mam go panu dostarczyć jaknajśpieszniej.

Jim zatrzymał się na chwilę, a potem ciągnął dalej:

— Zaraz więc poszedłem. Wsiadłem do pustego auta, które przejeżdżało właśnie koło naszej kamienicy i kazałem przywieźć się do teatru, bo wiedziałem, że tu pana znajdę.

Tharps słuchał słów służącego z widocznem znudzeniem.

— Mój drogi Lynbanie, rzekł po chwili namysłu — jak widzisz, muszę udać się do prefektury.

— Pójdę z tobą — odparłem.

— Nie, poczekaj na mnie tutaj. Sądzę, że nie zabawię długo — to niedaleko.

— Kazałem szoferowi poczekać, rzekł Jim, bo myślałem sobie, że jeżeli pan zechce pojechać...

— Bardzo dobrze, — powiedział Tharps z nieokreślonym uśmiechem. Chodźmy.

Wyszedł, a Jim za nim.

W niecałą godzinę był już z powrotem. Trafił na początek ostatniego aktu. Na sali panowało milczenie pełne skupienia, usiadł więc spokojnie koło mnie i słuchał dramatu z uwagą. Pomyślałem wówczas, że rewelacje Asselina nie musiały być zbyt doniosłe, jeżeli mógł tak żywo interesować się grą aktorów i przebiegiem sztuki.

Nie miałem jednak czasu oddawać się podobnym refleksyom. Novelli roztaczał przed nami grę prawdziwie czarodziejską, a słowa jego, drgające pełnią odczucia, pochłonęły całkowicie moją uwagę.

Sala trzęsła się od oklasków.

Tharps i ja, stojąc w loży, dawaliśmy też wyraz naszemu zachwytowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



na podstawie uchwały Komisji gazowo-elektrycznej z dnia 21 b. m. ustalono na okres 9-ty i nadal następującą taryfę prądową:

Mieszkania prywatne i klatki schodowe	Mp. 190·—	za 1 kwh	
lokale	400·—		
motory	170·—		
kina	600·—		

Czynsze za stare elektromierze wyznaczono w następującej skali:

1/2 kw	Mp. 240·—	20 kw	Mp. 2000·—
1 1/2	360·—	30	2500·—
3	400·—	50	3000·—
5	1200·—	75	4000·—
10	1400·—	100	5000·—

Czynsze za nowe elektromierze ustalone będą według rzeczywistych kosztów nabycia.

Taksę na urządzenie nowej instalacji wyznaczono na . . . . Mk. 5000·— 1406

Za przepisanie instalacji na nowego konsumenta . . . . . . 2500·—

Za ponowne połączenie . . . . . . 2500·—

Następnie uchwaliła Komisja gazowo-elektryczna pobranie przedpłaty w wysokości 1/12-tej rocznej konsumcji obliczonej według powyższej taryfy, która to przedpłata pobieraną będzie równocześnie z należytością za prąd.

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Muzeum etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 Mk., w inne dnie 100 Mk.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

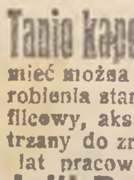
Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Gdzie i co nabyć!



Zawiadomienie.

Z powodu podrożenia węgli górnośląskich z ceny w lipcu br. Mk. niem. 1490·— do ceny od 1-go września br. Mk. niem. 4.428·— t. j. o 197%, przewozu kolejowego od lipca 1922 r. o 100%, robocizny i innych z tem połączonych wydatków o 41%, przy jednoczesnem uwzględnieniu spadku kursu marki niemieckiej,

CENA GAZU

od odczytów w miesiącu wrześniu wynosić będzie

za 1 m^3 Mp. 220·—

o czem na podstawie upoważnienia Komisji gazowo-elektrycznej zawiadamia P. T. Konsumentów

Dyrekcja Krakowskiej Gazowni miejskiej.

1375

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hałeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Małaszik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.